Nr. 157. Dnia 9 czerwca. Piątek. Dnia 28 maja (9 czerwca) 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś.	Pryma i Felicjana.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 43	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 16 w.	Wtorek:	Antoniego z Padwy.
Sobota:	Małgorzaty Kr. Szk.	Zachód „ „ 8-ej „ 14	Zachód „ 8 „ 42 r.	Środa:	Bazylego D. K.
Niedziela:	Barnaby Apostała.	Długość dnia godzin 16 „ 59	Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 0 (st. 6 c. 0).	Czwartek:	Wita i Modesta.
Poniedz.:	Onufrego Pust.	Przybyło „ 8 „ 51	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11°.	Piątek:	Benona i Justyny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Sławoja, jutro Bogumiła św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału rachunkowego oraz opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji, Królewska, 41—8 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta doroczna członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony, Krochmalna, 22—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Festivál na dochód Towarzystwa muzycznego. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki**: dziś dziesiąte przedstawienie russkiej trupy dramatycznej Cesarskiego teatru Małego z Moskwy: „Safo" (abonament № 11, przedstawienie 4); jutro „Hugonoci" (z udziałem pań Aleksandry Stromfeld-Kiamrzyńskiej i Libji Drog oraz pp. Józefa Russitano i Astillero); — **Letni**: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Safo";— **Rozmaitości**: dziś „Prawa serca"; jutro „Wejście w świat"; — **Nowy**: dziś „Ach, ta wiosna!" oraz „Wiceadmirał"; jutro „Przygody Klarety". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10117 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności, które od czasu zaprowadzenia nowych wodociągów płaci rocznie z domów swych pod nr. 1870/1 i 370 około 500 rs. za wodę, zwróciło się do magistratu i wyjaśniło, iż wydatek ten przy szczupłych funduszach Towarzystwa jest zbyt uciążliwy, i prosiło o wydawanie mu wody bezpłatnie, z uwagi na to, że główny wydatek na wodę ciąży na domu nr. 1870/1, w którym Towarzystwo utrzymuje zakłady filantropijne, zasługujące na uwzględnienie. W odpowiedzi na powyższą odezwę magistrat zakomunikował, iż wody zupełnie bezpłatnie dawać nie jest w możności, wszakże biorąc pod uwagę przytoczone okoliczności, wystąpił z przedstawieniem do władzy o upoważnienie do wydawania Towarzystwu wody za opłatą ¼ sumy, należnej według obowiązującej taryfy.

= Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w przytułku sierot dziewcząt przy ulicy Hożej nr. 74. Przytułek ten od r. 1864-go mieścił się w domu przy ulicy Czerniakowskiej i dopiero w r. 1888-ym przeniesiony został do teraźniejszego pomieszczenia, gdzie zajmuje obszerny i bardzo pod każdym względem dogodny lokal, wraz z ogrodem, w którym dzieci, zwłaszcza w dni pogodne, latem spędzają czas na świeżem powietrzu. Po dojściu do lat dziewięciu dziewczęta przenoszone bywają do głównego zakładu na Krakowskie Przedmieście, gdzie uczą się rozmaitych robót ręcznych, przyzwyczajają się do porządku, do pracy, posłuszeństwa i moralności, aby oddane do służby potrafiły zapewnić sobie poczciwe utrzymanie. Przez długi szereg lat czcigodna p. Marja Józefowiczowa, „matką sierot zwana", była duszą tego przytułku; obecnie, z powodu nadwątlonego zdrowia, całe kierownictwo odstąpiła pani Marji Roeslerowej i pani Jadwidze Janczenowej, które niewątpliwie usiłować będą, aby zakład ten stopniowo w dalszym ciągu mógł się rozwijać. Dziewczynek przebywa w zakładzie 35. Wizyta odbyła się w obecności opiekunek: Marji Bauerfeindowej, Julji Bogkowej, Franciszki Dynowskiej, Zofji Grodzińskiej, Karoliny Jankowskiej, Niemojowskiej, Zofji Rau'owej, Emilji Sokołowskiej, Marji Fudakowskiej. Nad stanem zdrowia wychowanek czuwają: dr. Marjan Borsuk i Bronisław Zieminski. Ze strony warszawskiego Towarzystwa dobroczynności obecni byli na akcie: prezes wydziału p. Szymon Krzeczkowski, Kazimierz Kaszewski, Bronisław Kaszewski, Tytus Maleszewski, Półkotycki, Adam Braun, Leonard Dawid, opiekuni. W całym zakładzie znaleziono czystość i porządek wzorowy, wygląd dzieci zdrowy i czerstwy; roboty ręczne bardzo starannie wykonane. Panie: Józefa Saska, Karolina Rozmysłowiczowa i Feliksa Zonbergowa za gorliwość otrzymały zasłużone podziękowanie.

= W dniu onegdajszym bawiący w Warszawie na wakacjach studenci petersburskiego instytutu technologicznego zwiedzali stację filtrów, oraz urządzenia wodociągowe przy ulicy Dobrej.

= W tych dniach w warszawskiej pracowni dra Bujwida rozpoczną się ponownie praktyczne ćwiczenia z bakterjologji: dla lekarzy i weterynarzy.

= W myśl paragrafu 22-go ustawy ogólne zebranie członków „Lutni" odbędzie się w d. 12-ym b. m., o godz. 9-ej wieczorem, w resursie obywatelskiej.

= Onegdaj przybył z Ameryki do kraju artysta-muzyk, Józef Adamowski; ceniony wiolonczelista bawi u rodziny w Skierniewicach.

= Doręczenie upominku.

Wczoraj w godzinach południowych dwunastu członków komitetu budowy kanałów i wodociągów, wraz z zastępcami głównego inżeniera pp.: Józefem Lindleyem i radzcą Grotowskim, wręczyło p. b. prezydentowi miasta, jenerałowi Starynkiewiczowi, upominek wartościowy.

Między innymi byli obecni pp.: Ludwik hr. Krasiński, dr. Natanson, inż. Kucharzewski, jenerał-major Wernander, Makowiecki, Lilpop i inni.

= „Festival."

Dzisiejszy festival, urządzany przez Towarzystwo muzyczne w Dolinie Szwajcarskiej (w sali po-cyrkowej), zapowiada się intersująco.

Zwłaszcza też występ znakomitej pianistki niemieckiej, panny Emmy Koch, wysoko cenionej w Niemczech, jako wybornej wykonawczyni dzieł Beethovena, wielkie budzi zainteresowanie w gronie melomanów tutejszych.

Na program artystki złożą się: wspaniały koncert G-dur Beethovena, oraz kompozycje Schuberta, Liszta, Moszkowskiego i innych.

Panna Skulska odśpiewa dwie arje: z „Roberta" i „Rigoletta"; chóry Towarzystwa wykonają nieznaną

---

118)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Pozwolisz, kuzynko, na szczerość?—odezwał się.

— Zawsze.

— Masz prześliczny głos.

— Lecz śpiewać nie umiem. Za to kuzyn masz ładny głos i śpiewać umiesz.

— Dawniej byłem dużo osłuchany w muzyce—to wszystko.

— Dziś?

— Jestem wsłuchany w świst kotłów parowych i jęk świdrów bijących ziemię.

— Jak to dobrze!—zawołała naiwnie Marja.

Zygmunt się uśmiechnął.

— Kuzyn się śmiejesz, bawi cię moja naiwność.

— Otóż oświadczam, że nie jest to naiwność, lecz dobrze zrozumiany interes.

— Moja muzykalność, wykształcona świstem kotłów parowych?

— Nie inaczej! Zaraz się wytłumaczę. Lecz musimy zniszczyć rozdzielające nas zapory. Wyglądasz pan, jak gdybyś mnie chciał wykraść.

— Aż tak zabawnie?

— Czy to charakterystyka wykradających?

— Zdaje mi się.

— Nie chcąc być do nich podobnym, radzę zwrócić się na prawo i jechać stępo, póki nie zobaczysz furtki. Przed furtką zsiąść z konia, ja tymczasem nadbiegnę i otworzę... Do widzenia.

Dziewczę zniknęło, Zygmunt usłuchał rozkazu.

— Nie jest ładna, lecz pełna werwy. Śmiałością i pewnością siebie imponuje. Traktuje mnie, jak gdybym razem z nią od dzieciństwa się chował.

— Nie jest zachwycający — myślała Marja, biegnąc żywo do furtki—ale nie odpycha. A jak na kandydata członka akademji, dość przyjemny i swobodny.

Odsunęła zasówkę, drzwi odskoczyły.

— Tajemnicza furtka często się odmyka?—spytał Zygmunt, wyciągając na powitanie rękę.

— Ile razy z parterowych wyżyn murowanego dworu schodzę do ludu.

— Skończyliśmy rozmowę—mówił dalej—na mojej muzykalności, wykształconej świstem kotłów parowych.

— Zmieniasz pan tekst, a raczej przekręcasz go zupełnie. Mówiłam, że wsłuchiwanie się pańskie w świst kotłów parowych może być dla nas dobrodziejstwem: dla mamy i dla mnie.

— Teraz już nic nie rozumiem!

— Wytłumaczę się. Ponieważ Podgrodzie leży na tej samej linji co Taraszówka, a również i na dziewiątej godzinie naftowej, zatem, jeżeli w Taraszówce jest nafta, dlaczegożby jej nie miało być w Podgrodziu?...

— Kto paniom o tem mówił?—przerwał Zygmunt.

— Nie dalej jak wczoraj Kanty Prawdzic, który nigdy w życiu nie skłamał, któremu nigdy w życiu nie zdarzyło się, aby szukając nafty nie znalazł jej. Widzisz pan chorągiewki porozstawiane na polu?... To miejsca na przyszłe szyby.

— A więc Prawdzicowi zawdzięczam wezwanie mnie do Podgrodzia.

— Niezawodnie. Sądziłeś pan, że swojemu urokowi, lub może obfitości buchającej w Taraszówce nafty?...

— O tem nie myślałem—odparł Zygmunt.

— Więc o czemże? Do pana należało przypomnieć sobie krewnych.

— Prawda, nie wiedziałem, że panie mieszkacie w Podgrodziu.

— Musiałam mamę steroryzować do napisania listu do pana.

— Obawiała się?...

— Nie o to, abym się miała zakochać w panu. Mimo wszystkich czarów, jakie pan możesz posiadać, nie bałyśmy się obie. Mamie jedynie chodziło o to, abyś jej nie posądził, że cię ciągnie do swej jedynaczki.

— Pani się tego posądzenia nie bałaś?

— Nie—gdyż powiedziałam sobie: za pierwszem widzeniem obawy, jakie pan mógłbyś mieć, rozwieję.

— I wierzysz pani, żeś je rozwiała?...

— Nie wiem, lecz zawsze się wytłumaczyłam i jestem spokojną.

— Dziękuję za szczerość.

— Nie dziękuj pan. Hypokryzja tego świata tak mnie zmęczyła, że nie chcę być—i już dziś nie mogę być inną, tylko szczerą.

— Cenię odwagę pani.

— Dziękuję, lecz czuję, że pana, przyzwyczajonego do towarzystwa wielkoświatowych kobiet, rażę szczerością.

(Dalszy ciąg nastąpi)

u nas kantatę Beethovena: „Cisza morska i szczęśliwa podróż" na chór i orkiestrę; orkiestra zaś holenderska odegra szereg utworów celniejszych kompozytorów.

= Przyszła wystawa.

Wspominaliśmy w swoim czasie, iż projektowaną wystawę skór oraz wyrobów skórzanych, odłożono na miesiące jesienne r. b..

Otóż obecnie donosimy, iż komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa na posiedzeniu wczorajszem postanowił wystawę pomienioną otworzyć w drugiej połowie października, czas zaś jej trwania oznaczyć do końca listopada.

Nadto, komitet uwzględniając życzenia wielu przemysłowców, uchwalił program przyszłej wystawy znacznie rozszerzyć, przez dodanie działu dekoracyjno-meblowo-tapicerskiego.

Dział ten liczy u nas wielu i to zdolnych pracowników, można więc mieć nadzieję, iż będzie wszechstronnie reprezentowany tak przez firmy warszawskie, jak i prowincjonalne.

Na zaproszenie Muzeum, obowiązki przewodniczącego w komitecie wystawy przyjął mecenas Lucjan Wrotnowski.

Od dziś kancelarja Muzeum, łącznie z zaproszonymi specjalistami, zajmie się ułożeniem programu działu dekoracyjnego i niebawem rozeszle zaproszenia do właściwych pracowników.

Szczegóły podamy wkrótce, dzisiejszą zaś notatkę zakończamy wiadomością, iż najbliższe zebranie organizatorów pomienionej wystawy odbędzie się d. 20-go b. m.

= Na letnich mieszkaniach.

Jeden z obywateli pod Grójcem założył rodzaj pensjonatu, wraz z życiem, praniem i t. p.

Takież przedsiębiorstwo miało powstać i w Jabłonnie, lecz z powodu spóźnionych przygotowań odroczono je do roku przyszłego.

W Nowomińsku i Otwocku wywieszono znaczną liczbę ogłoszeń o mieszkanich do wynajęcia.

Pod Grodziskiem p. Szumiński rozpoczyna budowę obszernego domu murowanego, przeznaczonego na lokale letnie.

= Niepożądany projekt.

Właściciel oślego hipodromu w ogrodzie Saskim w tych dniach wystąpił do władzy miejskiej z podaniem o udzielenie mu pozwolenia na urządzenie w pomienionym hipodromie: gimnastyki, huśtawek, przy akompanjamencie orkiestry, nadto o upoważnienie do oparkanienia zajętego terytorjum.

Samo urządzenie hipodromu w ogrodzie nie zdaje nam się odpowiedniem, tem zasadniej też mniemamy, iż rozszerzenie programu p. przedsiębiorcy nie będzie przez zarząd miejski przyjętem.

= Przybór.

W dniu wczorajszym, o godzinie 6-ej wieczorem, wysokość wody na Wiśle wynosiła stóp 9 cali 6.

Z góry rzeki sygnalizują przybór, co potwierdza piana, gęsto płynąca korytem.

Na strażnicach ogniowych wywieszono znaki alarmowe.

Pod Warszawą mielizny doszczętnie zalała woda.

= Roztrwonienie.

Właściciel fabryki ciesielskiej za rogatką belwederską, p. Cyfrowicz, wysłał przez robotnika Jana Wąsowicza do jednej z instytucyj 175 rs.

Posłaniec dopiero nazajutrz powrócił, utrzymując, iż pieniądze zostały mu skradzione w alei Ujazdowskiej, lecz przyparty do muru przyznał się, iż roztrwonił je z towarzyszami.

W. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Na kolei.

W dniu wczorajszym, o g. $11\frac{1}{2}$ przed południem, w chwili ruszania pociągu osobowego № 4 ze stacji Praga nadwiślańska, dążącego z Mławy w kierunku Warszawy, usiłował wskoczyć do wagonu Józef Borkowski, a straciwszy równowagę wpadł pod pociąg.

Koła wagonów przeszły nieszczęśliwemu przez obie nogi.

Nieprzytomnego B., po udzieleniu pomocy na miejscu, odwieziono do szpitala starozakonnych.

Poszwankowany jest mieszkańcem powiatu nowoaleksandryjskiego.

Uroczystość Bożego Ciała.

Wczorajsze procesje na Lesznie i Solcu zakończyły doroczną uroczystość Bożego Ciała.

W kościele Narodzenia N. Marji Panny, procesję poprzedziły solennie odprawione nieszpory, po których ukończeniu celebrans ks. T. Matuszewski proboszcz parafji Wszystkich Świętych, o godz. 5-ej wyszedł z kościoła w otoczeniu duchowieństwa i poprzedzony kapłanami, którzy Ewangelje św. śpiewać mieli.

Ponieważ na dzień kończący oktawę przypadają zwykle tylko dwie wielkie procesje, zatem tak cechy z chorągwiami i światłem, jako też bractwa tak miejscowego kościoła oraz z wielu innych świątyń warszawskich przybywają liczniej do uczestniczenia w orszaku, który też imponująco ciągnął się wczoraj od początku Leszna, kończąc prawie przy ul. Żelaznej.

Wysokie położenie i szerokość ulicy nadawała się wybornie do tej wspaniałej uroczystości, gdyż oba boki przepełnione były mnóstwem ludu, a środek zajęty cały przez cechy i bractwa z chorągwiami oraz licznemi feretronami i jarzącem się światłem.

Chór miejscowy wykonywał stosowne pienia religijne.

Ołtarz pierwszy przybrany był przed posesją pod nr. 6-ym na Lesznie i tu ks. kanonik Łubieński odśpiewał Ewangelję pierwszą.

Następnie posunięto się do ołtarza, urządzonego przed domem p. Rentla, gdzie druga ewangelja wygłoszoną została przez ks. Bonifacego Wołyńca.

Z kolei w tym samym porządku i religijnym nastroju orszak przystąpił do urządzonego przed posesją p. Blumberga ołtarza, gdzie ks. kanonik Kuliczkowski Ewangelję trzecią odczytał.

Ztąd przeszła procesja do ostatniego przed posesją p. Szlenkiera urządzonego ołtarza, gdzie ks. proboszcz Siemiec odśpiewał czwartą Ewangelję, poczem wyruszono z powrotem do kościoła.

Na krużganku kościelnym celebrans udzielił zebranym błogosławieństwa i na tem procesja zakończyła się o godz. $6\frac{1}{2}$.

Bractwa ruszyły z obrazami przy odgłosie pieśni nabożnych a cechy, pozwijawszy chorągwie, również udały się do domów.

* * *

Bardzo uroczyście odbyła się procesja z kościoła św. Trójcy (po-trynitarskiego) na Solcu.

Liczni parafjanie, oraz mnóstwo osób z innych obok położonych, przybyło dla wzięcia w niej udziału, a niezależnie od tego kilkanaście bractw, oraz cechów z chorągwiami, obrazami i światłem jarzącem.

Po odprawionych solennych nieszporach, ks. proboszcz miejscowy, kanonik Goljan, rozpoczął celebrę procesji o g. $5\frac{1}{4}$ po południu.

Ołtarze ubrane były na ulicach: 1-szy na Solcu obok magazynu solnego, 2-gi w Alejach Jerozolimskich, 3-ci obok figury św. Barbary, a 4-ty obok kościoła.

Ewangelje św. odśpiewali księża:

Pierwszą ks. Jóźwiak, drugą ks. Sikorski, trzecią ks. Łebkowski, a czwartą ks. Zimiński.

Poczem orszak procesjonalny zwrócił się z powrotem do świątyni.

Przed ukończeniem celebrans udzielił zebranym błogosławieństwa.

Procesja skończyła się o trzy kwadranse na siódmą.

* * *

Z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście, po nieszporach wyruszyła również procesja do kościoła św. Jana Bożego (po bonifraterskiego), w którym Ewangelje św. odśpiewane zostały i nabożeństwo zakończono ze zwykłym przy podobnych uroczystościach ceremonjałem.

* * *

W kościołach, z których procesje nie wychodziły na ulicę, konkluzja Bożego Ciała również solennie się odbyła odśpiewaniem Ewangelij, lub nieszporami przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

* * *

Wczoraj także święcono wianki.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, odbędzie się wizyta roczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXIX-ej i szwalni VIII-ej dla ubogich dzieci przy ulicy Leszno pod № 24-ym, zaś o godz. 5-ej po południu takaż wizyta w ochronie VI-ej przy ulicy Dobrej pod № 51-ym.

Nekrologja.

† Ś. p. LUDWIK PILCHOWSKI,

b. obywatel ziemski, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 7-go czerwca 1893 r., przeżywszy lat 62. W smutku pozostała wdowa wraz z synem, synową i wnukami zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 9-ym czerwca, to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz brudzieński. —2388—

† Ś. p. Franciszek Dulski,

b. starszy lekarz wojskowy, radca kolegjalny, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 7-go czerwca r. b., przeżywszy lat 72. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 9-ym czerwca, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. -2383—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 7-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Jako siódmy wyścigowiec przybył nauczyciel muzyki, Kessler. Poobrażał on nogi tak srodze, że leżał na gościńcu, zkąd go na Szląsku podjęto i wygojono. Powiada on, że woli odrazu testament i śmierć, niżby jeszcze raz miał na taką awanturę się puszczać. Ósmy przybył chirurg Greyi. Puścił się w drogę, żeby schudnąć; ubyło go 7 kilogr. I ten powiada, że wolałby się powiesić, niż drugi raz gonić. „Naturmensch" Drütschel z eliksirem zdrowia i porostu wygląda, jak sobowtór malarza Diefenbacha, z fizjognomji i braku bielizny, ale gdy Diefenbach nosi płaszcz, ten ma kaftan i spodnie z „loden". Powiada, że smutne wypadki w życiu, choroby i t. p. zrobiły go „naturmenschem"; sposób życia podpatrzył u zwierząt: czyste, świeże powietrze i świeże kąpiele, to główna rzecz; rodzaj pożywienia jest, według niego, obojętnym, co komu smakuje, czy mięso, czy rośliny; jadł po drodze, co było, zimne i gorące potrawy, mięso i owoce. Szedł dla ogólnego dobra, nie śpieszył się, na dzień najwyżej 71 kil., zimą i latem nosi to samo ubranie. Wegetarjanie mają, według niego, niecałą rację, ale 67%, 33% racji przypada na rzecz pożywienia mięsnego. W dziennikach pojawiają się głosy, żądające, żeby władze wojskowe, zarządy więzień, ochronek i t. p. zabrały się poważnie do badania sposobów odżywiania.

Wśród deszczu odbyły się wczoraj wyścigi i bez publiczności. A wydarzyły się niespodzianki: zwycięzca w wielkiem Derby „Gourmand" został pobity przez „Dornroeschen", która z trzeciej awansowała na pierwszą. Zwycięzcy wabią się: „Algebra", „Icicle", „Dornroeschen" (5,000 złr., tor 2,000 m.), „Demetrius", „Oligarch" hr. Baworowskiego, *handicap* (1,000 złr., tor 1,000 m.), „Courage", „Dornbusch„ (Drehera, Jugend *steeple chase*, 2,000 złr., tor 4,000 m.)

Co to znaczy energiczna niewiasta! Towarzystwo popierania zakładów przy muzeum technologicznem liczyło członków 180. Jak się zakręciła księżna Metternichowa, jak zaprzęgła 100 niewiast... w dwa miesiące jest już członków 615.

W Pradze skazano za zbrodnie niejakiego Smetanę na trzy lata; zachorował on w więzieniu śmiertelnie i wyznał, że w Pittsburgu, w Ameryce, przed trzema laty zamordował polaka Wołkowskiego. Konsul austrjacki Schramberg tamże ma znać szczegóły zbrodni.

Na wielką skalę obmyślają Węgrzy jubileusz Jokaya. Komitet, któremu przewodniczy prezes Akademji umiejętności Eötvos uchwalił między innemi wydanie w 1,000 egz. zupełnego zbioru pism Jokaya, wydanie zbytkowe, cena egzemplarza 200 fl. Z dochodu ma jubilat otrzymać honorarjum honorowe 100,000.

Cyganie zaczynają z muzami się wdawać. Prymas cyganów w Szegedynie, Danko Pipta, napisał dwa utwory dramatyczne: „Dumna Zofja" i „Dziewczęta z Potak". Teatr w Fünfkirchen przedstawia je z wielkiem powodzeniem. Danko słynie jako śpiewak ludowy, w całych Węgrzech śpiewają jego pieśni, które są drukowane. *A.*

*

Berlin, 5-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Z okazji śmierci dyrektora domu zdrowia na Moabicie, dra Guttmanna, sprawa reorganizacji stosunków lekarskich miejskich w zakładach leczniczych znowu weszła na porządek dzienny. W Paryżu przypada w domach większych zdrowia na 80 pacjentów, w Londynie na 50 jeden lekarz dyrygujący, tutaj natomiast w zakładach miejskich dopiero na 300—400 pacjentów. Przy podobnym stanie rzeczy lekarz dyrygujący nie może opatrzyć należycie nawet ciężko chorych i przeważnie wyręczać się musi młodymi, niedoświadczonymi lekarzami. Koła fachowe żądają, aby na 100—120 pacjentów ustanowić jednego lekarza dyrygującego, mającego do dyspozycji dwóch asystentów.

Zmarł wczoraj w Rottenbergu w Wirtembergji jeden z najsłynniejszych teologów czasów nowożytnych, biskup Karol Józef v. Hefele z Rottenburga. Urodzony d. 15-go marca 1809-go r. w Unterkochem pod Aalen w Wirtembergji, wyświęcony był na kapłana d. 14-go sierpnia 1833 roku; w r. 1836-ym przyjął docenturę po słynnym Möhlerze w Tybindze, gdzie doczekał się nominacji na rzeczywistego profesora w r. 1844-ym. W r. 1869-ym otrzymał nominację na biskupstwo w Rottenburgu. Ze znacznej liczby dzieł Hefelego zasługują na wyszczególnienie: „Zaprowadzenie chrześcijaństwa w Niemczech południowych" (1837), „Kardynał Zimenes" (1841), „Postyla Chryzostoma" (1845), przedewszystkiem zaś dzieło monumentalne p. t. „Historja soborów", którego wykończył Hefele sam siedem tomów. *K.*

*

Paryż, 6-go czerwca.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Nowa rada miejska dała znać światu o swojem istnieniu gwałtownem, jak nigdy, pierwszem posiedzeniem. Nowy prezydent, Alfons Humbert wypowiedział radykalna

mowę inauguracyjną, zawierającą program koalicji autonomistów i socjalistów: zniesienie interwencji prefektury i ministerjum, dalsze usuwanie zakonów ze szpitali, protegowanie robotników.

Po tej mowie zamanifestowały się dwa skrajne stronnictwa: z jednej strony Jerzy Berry żądał, aby wykonano wyrok rady stanu, przyznający zakonnicom prawo pobytu w szpitalu Hôtel Dieu; większość odpowiedziała mu porządkiem dziennym, wzywającym prefekta Sekwany do otrzymania od ministra spraw wewnętrznych takiego dekretu przeciw siostrom, któregoby już rada państwa unieważnić nie mogła. Potem socjalista Vaillant interpelował prefekta policji, Lozé'go, o zachowanie się policji w dniu 1-ym maja. Zaledwie Lozé wszedł na trybunę dla dania odpowiedzi, gdy podniósł się straszliwy tumult, jak w dobre dni w izbie. Większość rady krzyczy, wymyśla prefektowi i policjantom, zwala odpowiedzialność na jego barki; Grébauval woła, że jeśli zdarzy się mu kiedy być poturbowanym przez strażników, to poszuka satysfakcji na osobie samego pana prefekta i da mu dobrą pamiątkę. Trybuny, pełne publiczności, biją frenetyczne oklaski swoim przedstawicielom.

W końcu, na propozycję Berthauta, Webera i Champoudry'ego, mimo protestu umiarkowanego Laurenta, redaktora *Jour*, większość postanawia „zerwać, na znak oburzenia, wszelkie stosunki z prefekturą policji" i Lozé opuszcza salę posiedzeń wśród wrogich okrzyków.

Referent budżetu ministerjum handlu, Siegfried, podał się do dymisji, gdyż komisja nie chciała przyjąć kredytu 40,000 fr. na muzeum gospodarstwa społecznego przy szkole rzemiosł i rękodzieł (centralnej); gdy mu ustąpiono, przyjął napowrót funkcję sprawozdawcy. *K.*

*

Rzym, 4-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W willi Borghese odbędzie się dziś po południu wielka uroczystość ludowa, to jest wyścigi *butterów* czyli konnych wolarzy i pastuchów kampanji rzymskiej, tudzież amazonek tutaj jeszcze nieznanych. Będą także wyścigi olimpijskie między najdzielniejszemi amazonkami i najzręczniejszymi wolarzami.

W Neapolu zaś, gdzie królowa zabawi przez czas jakiś, miał się dziś odbyć w jej przytomności wielki przegląd wojskowy, na który pościągano oddziały z całych Włoch południowych.

Królowa Pia portugalska, siostra króla Humberta, i syn jej książę z Oporto wyjechali wczoraj rano z Turynu do Nizzy, odprowadzeni na dworzec kolei przez księżne: Klotyldę, Elżbietę, Izabelę i Letycję oraz przez księcia Aosty.

Wczoraj ksiądz Graniello, sekretarz kongregacji biskupów i regularnych, na posłuchaniu, jakie miał, uprzedzony został przez Ojca św., iż niebawem otrzyma godność kardynalską. Mianowani zaś przedtem kardynałowie, którzy na konsystorzu publicznym d. 15-go b. m. mają otrzymać kapelusze czerwone, zjeżdżają się już do Rzymu. Kardynał Alojzy Galimberti przybył wczoraj z bratem, który jeździł po niego do Wiednia, a dziś lub jutro przyjedzie z Madrytu kardynał Di Pietro, były nuncjusz w Hiszpanji. Z powodu konsystorza odłożono walne posiedzenie kongregacji Obrządków w sprawie beatyfikacji wielebnej Marji Magdaleny Martinengo.

Niejaki Angelo Aloisi, żandarm pałaców, a syn papieskiego *scoppatore segreto,* czyli tajnego zamiatacza, którego miano wypędzić z Watykanu za złe prowadzenie, przed dwoma dniami zamordował ubogą 17-letnią dziewczynę, Różę d'Alessi, która miłością jego gardziła. Wyszedłszy z Watykanu po spełnionej służbie, udał się na Vicolo del Corallo, gdzie biedaczka mieszkała, i pchnął ją nożem 12 razy. Mordercę aresztowano. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Wiedeń 8-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Wczoraj książę czarnogórski dawał obiad, na którym znajdował się także Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Piotr Mikołajewicz z Małżonką. (*Aj. póln.*)

Petersburg 8-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Towarzystwu kolei uralsko-riazańskiej udzielone zostało pozwolenie na budowę i eksploatację odnogi Bogojawlenno-sosnowskiej.

Petersburg 8-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* słyszał, że w dniu wczorajszym w komitecie syberyjskim zatwierdzony został projekt specjalnego oddziału syberyjskiego przy zarządzie kolei skarbowych.

Petersburg 8-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Now. wrem.* słyszało, że wicegubernator Pozniak zostaje mianowany członkiem rady głównego zarządu spraw prasowych.

Moskwa 8-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ukradzione ze skarbca monastyru Czudowskiego papiery procentowe na 1,200,000 rs., wszystkie mitry, obrazy i naczynia, oprócz pastorałów, znalezione zostały wczoraj przed wieczorem wewnątrz monastyru, pod ołtarzem ofiarnym dawnej świątyni pod wezwaniem św. Michała. Wszystkie skradzione rzeczy zostały odnalezione przez komisję duchowną, złożoną z kilku protojerejów, ktorzy z archimandrytą klasztoru Ławrentjem, byli przez metropolitę delegowani do zrewidowania ołtarzów świątyń.

WALKA O EXPOSÉ.

Berlin 8-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Półurzędownie zapewniają, że w sferach decydujących niema żadnego rozgoryczenia przeciw hr. Kalnoky'emu z powodu jego *exposé*. Zapewniają przeciwnie, że rząd tutejszy uznaje, że polepszenie się stosunków russko-austrjackich leży także w interesie Niemiec.

SPRAWY CZESKIE.

Praga czeska 8-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — *Narodni listy* rozpoczęły kampanję przeciw hr. Deymowi, któremu przypisują główną winę usunięcia młodoczechów z komisji delegacyjnej. Odkrywają one, że hr. Deym nie posiada żadnego majątku w Czechach, nie mieszka w nich, nie ma przeto w reprezentacjach czeskich nic do czynienia.

PODRÓŻ OWACYJNA.

Berlin 8-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wielbiciele ks. Bismarka w Lippe podejmują podróż owacyjną do Friedrichsruhe.

PROCES AHLWARDTA.

Berlin 8-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiejszy termin procesu Ahlwardta przed tutejszą izbą karną o obrazę stanu urzędniczego znów odroczono.

CHOROBA CARNOTA.

Paryż 8-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Carnot zachorował powtórnie na wątrobę. Lekarze każą mu jechać do wód.

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA.

Konstantynopol 8-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W. Porta zabroniła dalszego osiedlania się żydów w Palestynie. Transporty kolonistów barona Hirscha muszą odtąd płynąć wyłącznie do Argentyny.

OBNIŻENIE DYSKONTA.

Londyn 8-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Bank angielski obniżył stopę dyskontową o 1%, w stosunku rocznym (z 4% na 3%).

Wiedeń 8-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Hr. Kalnoky złożył w dniu wczorajszym wizytę księciu Czarnogórskiemu, u którego bawił pół godziny. (*Ajen. półn.*)

Berlin 8-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Reichsanzeiger* odpiera energicznie fałsze o reformie wojskowej, rozsiewane przez rozmaite broszury i pisemka ulotne.

Berlin 8-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Książę Fryderyk August saski wyzdrowiał z odry i odjeżdża do Drezna.

Konstantynopol 8-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Przybyła tu deputacja kucowałachów z Macedonji, domagająca się utworzenia tamże biskupstwa rumuńskiego.

Belgrad 8-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Koloniści czarnogórscy w Serbji powracają gromadnie do ojczyzny, ponieważ rząd postanowił nie dopuszczać ich do żadnych urzędów państwowych.

Sofja 8-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Świeżo utworzoną tekę ministra handlu i rękodzieł objąć ma Pomianow.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go czerwca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Na skutek wiadomości o wypadkach cholery we Francji, oraz z powodu niepomyślnych szacowań urodzajów w Niemczech giełda rozpoczęła dziś czynności w usposobieniu słabem. Pod koniec posiedzenia nastąpiła poprawa pod wpływem obniżenia stopy dyskontowej o 1%. Na rynku rubli drobna zniżka. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych o 25 fen. Weksle na Warszawę krótkoterminowe gorzej o 30 fen., krótki Petersburg o 50 fen., a długoterminowy o 40 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach pozostały bez zmiany (krótkie 166.10, długoterminowe 165.40). Listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie III-ej emisji pozostały bez zmiany, podczas gdy listy likwidacyjne podniosły się o 20 kop. (66.70), a pożyczki wschodnie II-ej em. obniżyły się o drobnostkę (68.05). Mniej płacono za $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie. Więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji i kupony celne (327.10) 6% russkie renty złote utrzymały kurs wczorajszy. Na rynku pieniężnym nie zaszły zmiany; dyskonto prywatne pozostało bez zmiany.

Berlin 8-go czerwca. (*Telegram pryw. Kurj. Warsz.*) — (Rynek produktowy).

Giełda produktowa była dziś dla zboża usposobioną mocno. Żyto w towarze gotowym podniosło się o 1 markę a w dostawowym o 1 m. 50 fen. Spirytus—spokojnie.

Berlin 8-go czerwca. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	216.90	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.40	Akcje kredytowe	178.10
Weksle na Petersb. kr.	216.—	Weksle na Londyn kr.	20.41^5
Wek. na Petersb. dług.	215.10	„ „ dł.	20.32^5
Bil. ban. russ. nadost.	217.—	Żyto w tow. gotow.	149.50
Wschodnia poż. II em.	69.90	Żyto na wiosnę	153.50
Listy zast. I-ej serji	67.—		

Kursy z dnia 7-go czerwca: 217.10, 216.70, 216.50, 215.50, 217.25, 69.90, 67.—, —.—, 148.50, 152.—.

Petersburg 8-go czerwca. — Przekazy na Londyn 93.80. Pożyczki premjowe z roku 1864-go I-ej emisji 245.75. Pożyczki premjowe z roku 1866-go II-ej emisji 222.25. Półimperjały rs. —.—

Z sądów.

O krzywoprzysięstwo w konsystorzu.

Wczoraj I-szy departament karny izby sądowej roztrząsał sprawę o krzywoprzysięstwo, która, ciekawa sama przez się, szczególny obudziła nadto interes w Płocku i jego okolicy.

Właściwem źródłem tej sprawy był proces o separację, wytoczony w sądzie konsystorza płockiego przez Zofję z Miączyńskich Makomaską przeciwko mężowi jej, Kazimierzowi. Sąd duchowny, po wysłuchaniu zarówno samych stron, jako też powołanych przez nie świadków, i po rozważeniu dokumentów piśmiennych zawyrokował w obu instancjach rozłączenie małżonków Makomaskich od stołu i łoża na czas nieograniczony (z winy męża).

Tymczasem atoli przeciwko dwom z pośród zbadanych w konsystoru świadków p. Kazimierz Makomaski wystąpił ze skargą kryminalną o krzywoprzysięstwo i ostatecznie po przeprowadzonem wskutek tego śledztwie pierwiastkowem Jan Orłowski (lat 41) i Jan Dobrowolski (lat 37) oddani zostali pod sąd pod zarzutem fałszywego świadczenia pod przysięgą.

Sąd okręgowy płocki wyrokiem z d. 15-go marca r. b. uznał zasadność powyższego zarzutu i, ustalając winę obu podsądnych z art. 942 i 236 kod. karn., skazał każdego z nich na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i 3 lata rot aresztanckich, tudzież na pokutę kościelną.

Obydwaj skazani zaapelowali i wczoraj właśnie los ich rozstrzygał się ostatecznie w izbie sądowej, gdzie oskarżenie popierał prokurator Mendrykin, bronili zaś podsądnych adwokaci: Pepłowski, jako obrońca Orłowskiego, i J. M. Kamiński—Dobrowolskiego.

Nie przytaczając przebiegu rozpraw, poprzestajemy na wzmiance, że zarzut krzywoprzysięstwa dotyczył w danym razie nie całości zeznań, złożonych przez Orłowskiego i Dobrowolskiego w konsystorzu, lecz tylko niektórych szczegółów ich opowieści, i że, jak się o tem przekonano z wyroku sądu konsystorskiego II-ej instancji, inkryminowane ustępy obu pomienionych zeznań niewielką grały rolę w motywach wyroku separacyjnego, osnutego przeważnie na innych zasadach. Uwydatnienie powyższych okoliczności było dla obrońców punktem wyjścia w dowodzeniu, że trudno przypuścić ze strony oskarżonych świadomej kłamliwości zaprzysiężonych zeznań, co do faktów tak podrzędnego znaczenia, i że wobec tego przy braku niewątpliwych dowodów winy obu oskarżonych uwolnić należy.

Izba sądowa po dłuższej naradzie uniewinniła zupełnie Jana Orłowskiego, Dobrowolskiemu zaś, w uznaniu, iż dopuścił się krzywoprzysięstwa pod wpływem niedostatecznego pojmowania świętości przysięgi, złagodziła karę i termin zamknięcia w rotach aresztanckich skróciła do jednego roku. *Fr. N.*

Rejent przed sądem.

Do dzisiejszej sprawy Ludwika Rutkiewicza, rejenta przy wydziałach hipotecznych sądu okręgowego tutejszego, sąd wezwał następujących świadków: Marka Borkowskiego, rejenta; Bronisława Chlebowskiego, redaktora *Słownika geograficznego*; dra Konrada Dobrskiego; Marję Olstyńską, siostrę miłosierdzia; Józefa Nowickiego, Ignacego Żerę, Ludwika Polkowskiego, Kajetana Chodeckiego, Konstantego Chojnowskiego, Stanisława Walewskiego, Stanisława Bazaniaka, Apolinarjusza Łokcikowskiego, Tadeusza Romockiego i Witolda Chluskiego.

Są to więc wszyscy prawie świadkowie, badani w sprawie cywilnej o unieważnienie testamentu z d. 15-go kwietnia 1890-go r.

Sprawozdania z targów.

Wełna. *Wrocław* 8-go czerwca. — Małe jarmarki wełny, poprzedzające jarmark tutejszy, nie mogły rozwinąć interesu, z powodu nader niewielkich dowozów. Usposobienie rynku tutejszego jest bezzmiennie spokojne. Za towar wyborowy tylko płacono o 3 m. do 5 m. wyżej, niż w r. z., podczas gdy gatunki ordynaryjne na materje o kilka marek niżej były ofiarowane. Z powodu pogody niestałej, rolnicy przygotowali wełnę niemytą. Dla tego też dowóz wełny brudnej będzie bardzo znaczny. Waga gorsza niż w latach poprzednich.

Lignica 8-go czerwca (jarmark wełny).—Na odbyty tu wczoraj jarmark dowieziono 600 cent.; sprzedano 500 cent. Na składach sprzedano około 500 cent. Mycie dość dobre. Wyborowe gatunki zaś sprzedano po cenach zeszłorocznych (16) m. do 170 m.), interes średniemi i gorszemi gatunkami był ospały, przy cenach niższych o 3 m. do 4 m. od cen zeszłorocznych.

Stralsund 7-go czerwca. — Dowozy wełny wynoszą 4,000 centnarów. Mycie dobre. Płacono 110 m. do 120 m. Interes ospały.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 8-ym czerwca r. b. Usposobienie targu było w dniu dzisiejszym słabe i ospałe. Dowozy wynosiły 11 wagonów, mianowicie 2 żyta, 8 kaszy jaglanej i 1 owsa. Żyto słabo, wyborowe nabywano po 77 do 78 kop., średnie po 75 do 76 kop. Owies spokojnie, wyborowy po po 94—97 kop., średni po 90 do 93 kop., ordynaryjny po 88 do 89 kop. Gryka spokojnie, po 88—92 kop. Jęczmień bez pokupu. Kasza jaglana słabo, płaconoo po 100 do 110 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Ceny płacone w dniu 8-ym czerwca 1893 r.

Pszenica	od	—	do	—	kop.	za pud.
Żyto	od	74	do	79	„	„
Owies	od	86	do	97	„	„
Jęczmień	od	64	do	72	„	„
Gryka	od	87	do	93	„	„
Kasza jaglana	od	100	do	110	„	„
Kasza gryczana	od	133	do	145	„	„

Usposobienie spokojne.

Gdańsk, dnia 7-go czerwca. — Pszenica krajowa i tranzytowa miały obrót mały i tendencję spokojną, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 774 gr. 126 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 125 mar. w zaofiarowaniu, 124½ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 126½ mar. w zaofiarowaniu, 126 w poszukiwanin, na wrzesień-październik 128 mar. płacono, na październik-listopad 129 mar. w zaofiarowaniu, 128½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124mar. Żyto spokojnie, bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 708 gram. 103 mar., na statku 744 gr. 104 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec dolno-polskie 105 mar. płacono, na lipiec-sierpień dolno-polskie 106 mar. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 108 mar., 108½ mar. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 108 mar. w zaofiarowaniu, 108 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 104 mar. Jęczmień bez obrotow. Groch polski tranzyto mały Wiktorja stęchły 110 mar. za tonnę płacono. Polski bobik świński tranzyto 95 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 56¼ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 36 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 36 /₂ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 36¾ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień 37 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu mocne. Kurs w Gdańsku 218.20 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W.*—Wybory, dokonane na zgromadzeniu ogólnem akcjonarjuszów kolei dąbrowskiej, zmieniły skład rady zarządzającej. Do rady wybrani zostali: w miejsce ustępujących pp. hr. Wielopolskiego, Aleksandra Goldstanda, Raua i Weissenhoffa—pp. W. N. Durnowo, ks. Meszczerski, D. A. Benkendorff i J. M. Solski. Na kandydatów wybrani zostali pp.: ks. Kropotkin, B. F. Maleszewski, W. N. Jastrzębski i dotychczasowy członek rady, Aleksander Goldstand. Na prezesa rady wybrany został ponownie p. Jan Bloch, na zastępcę jego W. N. Durnowo.

— *Akcjonarjuszowi.*— W swoim czasie streszczone było we wszystkich pismach sprawozdanie komisji likwidacyjnej danego przedsiębiorstwa, zatwierdzone przez zebranie ogólne spólników w d. 21-ym listopada r. 1890-go. Likwidację z *minusami* spowodowało niespełnienie przez spólników komandytowych uchwały z d. 9-go października r. 1887-go. Bliższych szczegółów udzieli panu chętnie były spólnik firmowy, którego adres znajdzie pan w każdym kalendarzu.

— *Panu S. L. w Szwajcarji.*— Z łaskawie nadesłanego artykułu nie skorzystamy.

— *Panom: Bor. z Chmielnej, Rob. ze Złotej, T. Skup. w Częstochowie, F. Jas., ks. J. w Głuchowie.* — Grono specjalistów z wymienionych przez nas miejscowości za najodpowiedniejszą na zakład kuracyjny metodą Kneippa uznało lasy radziejowickie, w pobliżu Rudy Guzowskiej. Tworzy się już konsorcjum, które zakład rzeczony wznieść i eksploatować zamierza. Na razie więc sprawę uważamy za rozstrzygniętą.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 8-go czerwca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 7-go g. 9 w.	752.9	63	PnW	15.8	=	12.6
D. 8-go g. 7 r.	752.8	74	Pn	14.3	=	11.4
„ g. 1 pp.	752.7	60	PnW	18.8	=	15.0

W ciągu d. 7-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.7=R. 11.0; „ najwyższa C. 19.4=R. 15.5; Wysokość wody spadłej mm. —.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 6-go czerwca r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	72.6	12.2	53	mgła		0	
Ryga	69.5	16.2	50	0	W	0	
Wilno	64.5	13.3	54	1	PnW	2	
Moskwa	65.6	8.7	61	4	PnW	2	
Kijów	55.2	15.1	93	4	PnW	1	(16) wcz. burza
Odesa	51.8	16.8	89	deszcz	PdW	3	
Batum	—	—	—	—	—	—	
Konstantynopol	54.9	21.7	57	2	PdZ	3	
Wiedeń	62.8	14.3	67	2	PnZ	3	
Lwów	54.9	12.1	96	deszcz	PnZ	1	(19) wcz. deszcz
Kraków	61.5	12.9	90	deszcz	PnZ	1	(6) wcz. n. deszcz
Stockholm	71.4	15.6	45	2	W	2	
Hamburg	69.2	12.7	86	1	PnW	2	
Aberdeen	70.4	12.8	81	1	PdW	3	
Paryż	72.3	11.7	82	4	PnW	3	
Biarritz	69.5	16.0	85	0		0	
Walencja	70.6	12.8	100	deszcz	PdZ	3	
Malta	—	—	—	—	—	—	
Neapol	—	—	—	—	—	—	
Rzym	62.8	16.2	71	0	Pn	1	
Nicea	61.1	19.1	60	1	W	1	

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne maximum (774 mm.) na północy, minimum zaś na południu Europy (Bukareszt 749 mm.). Silne wiatry w gubernjach środkowych, jasna pogoda w północnej połowie Rosji; deszcze miejscami w środkowej Europie i na południo-zachodzie Rosji. Temperatura wyższa od normalnej (do 7°) na południo-wschodzie, blizka zaś lub cokolwiek niższa w pozostałej Rosji; spadła na wschodzie miejscami o 11°.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 27-im maja (8-ym czerwca) r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Homel № 1340; Nagorje № 237; Kobryń № 286, Dnieprowsko-Bugskaja № 1962, Moskwa № 7540; Mińsk № 2641.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Krzywda № 198; Kazanka № 2949; Korystówka №№ 2613, 2603; Gejkowka № 169; Złynka № 592; Nowobielickaja № 160; Pińsk № 659; Smieła № 543; Dewładowo № 419; Usmań №№ 843, 840; b) do Pragi (loco): Sokołów №№ 465, 452; Siedlce №№ 1144, 1145, 1146; Biała №№ 1170, 1171, 1162, 1163, 1164, 1166, 1168, 1197, 1167; Brześć №№ 1983, 1987, 1990, 1992, 1993, 2030, 1996, 2004, 2449, 2020, 2021, 2035, 2034, 2033; Terespol № 176; Międzyrzec №№ 1113, 1112, 1111; Bieżyckaja №№ 2123, 2125; Homel №№ 3593, 3543; Chorobicze № 3881; Sławiańsk № 2677; Moskwa № 5992; Bereza № 783; Makoszyno № 895; Orzeł № 4328; Jewdokowo № 943; Michajłowka № 1092; Rostów №№ 1159, 12105, 4306; Charóów №№ 24168, 24356, 22021, 25088; Klince № 1670; Snitowo № 244; Carycyn № 124; Szpoła № 963; Małoryto № 50; Ołyka № 417; Odesa № 7073; Dwińsk №№ 10018, 10019; Dewładowo № 450; Kijów № 9673; Browary № 393; Klewań № 550; Nowo-Aleksandrowsk № 106; Chotyłów №№ 188, 189.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Мая (8 Іюня) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).